



CZYTAJ W NUMERZE  
 ➤ WIELCY ŚWIĘCI NIE MOGĄ SIĘ MYLIĆ



# epifania

TYGODNIK PARAFII  
 pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 407 • Piąta Niedziela Zwykła • 7 lutego 2021 r.



## ➤ SŁOWO TYGODNIA z EWANGELII wg św. Marka (1, 29-39)

Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pospieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: «Wszyscy Cię szukają». Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem». I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

### CZYTANIA NIEDZIELNE:

(Hi 7, 1-4. 6-7), (Ps 147A (146),  
 1b-2. 3-4. 5-6 (R.: por. 3a)),  
 (1 Kor 9, 16-19. 22-23),  
 (Mt 8, 17), (Mk 1, 29-39)



**Ks. Marian Rowicki**

Pan Jezus objawia swoją moc wobec chorych, opuszczonych, dręczonych przez złe duchy. Przyszedł, aby kruszyć wszelkie niewole, w jakie uwikłał się grzeszny człowiek. Z mocą głosi Ewangelię miłości, ukazując drogę wyzwolenia człowieka. Pragnie dotrzeć wszędzie, gdzie człowiek doświadcza zniewolenia. To pragnienie wlewa w nasze serca, bo jesteśmy Jego Ciałem i poprzez nas chce objawiać się światu.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

## JEZUS UZDRAWIA DZIŚ

**W** dzisiejszej Ewangelii słyszemy jak Jezus chodził po całej Galilei, uzdrawiał chorych i wypędzał złe duchy. Co to Słowo może mówić do mnie? Jezus jest wszechmogący, jest Bogiem, może mnie uratować, uzdrowić z moich dolegliwości – i fizycznych, i duchowych. Może to uczynić, jeśli w to uwierzę. Czy ja mogę to samo wobec innych? W innej Ewangelii Jezus poleca to zadanie swoim uczniom, ale ci po nieudanej próbie powracają do swego Mistrza, prosząc Go o interwencję, wskazując na swoją bezsilność, za co zostali zganieni jako ludzie małej wiary. Wiemy, że dopiero po zesłaniu Ducha Świętego na apostołów mieli oni odwagę głoszenia Ewangelii i dar czynienia cudów.

Czy dzisiejszą Ewangelię mam odbierać jedynie jako osoba oczekująca na cud, czyli bardziej biernie, czy mogę znaleźć się po tej drugiej stronie? Tylko jak? Są

i dzisiaj ludzie obdarzeni w sposób szczególny łaską uzdrawiania, są egzorcyci, poprzez których Chrystus uwalnia od działania złego ducha. Myślę jednak, że są też inne sposoby. Każdy z nas może być w pewnym sensie uzdrowicielem, jeśli zechce. Każdy z nas jest do tego zaproszony. Jak? Chociażby tylko i aż mówiąc dobre słowo. Dzisiaj, kiedy wokół słyhać mowę nienawiści, można mówić językiem miłości. Wśród krzyków i narzekania można przemycać po prostu życzliwe słowo. Zamiast pesymizmu i czarnowidztwa, mieć nadzieję. Dbać o relacje, uzdrawiać

**ażdy z nas może być w pewnym sensie uzdrowicielem, jeśli zechce. Każdy z nas jest do tego zaproszony. Jak? Chociażby tylko i aż mówiąc dobre słowo.**

atmosferę, dawać do zrozumienia, że da się inaczej. Czasami jest trudno, bo zły duch, duch niezgody, zamętu, nienawiści wydaje się dominować. Wydaje się... bo to Chrystus jest przecież Panem, przed którym zegniesz

każde kolano istot niebieskich i ziemskich. Jeśli mam Ducha Chrystusowego, jeśli żyje we mnie Chrystus – jak mówił św. Paweł – a nie ja, to mogę zobaczyć jak nadal On uzdrawia, jak ucisza demony, nawet je wypędza. Jeśli w swoim życiu, w swoim sercu zrobię miejsce Chrystusowi, mogę doświadczyć (albo po prostu zobaczyć) wiele codziennych cudów – przemiany języka, serc, myślenia. Mogę uczestniczyć w procesie uzdrowienia teściowej, kolegi z pracy, sąsiada.

Nie mogę o własnych siłach. Nawet Jezus, jak widzimy to często w Ewangelii, w tej dzisiejszej również, spędzał dużo czasu na modlitwie, na rozmowie ze swoim Ojcem. I tu dla nas jest ważna wskazówka – nic o własnych siłach dobrego uczynić nie możemy. Każde dobro ma swoje źródło w Bogu i jedynie z tego Źródła można czerpać, by w swej słabości mocą zmartwychwstałego Chrystusa nieść światu dobrą nowinę. Eucharystia, sakrament pokuty i pojednania, adoracja, modlitwa różańcowa i moja dobra wola wystarczą na początek, by mogły zacząć dziać się codzienne małe cuda.

Wiola Malan

### **Papież w Iraku?**

**Papież nie rezygnuje z podróży do Iraku zaplanowanej na 5-8 marca.** – Pojadę, o ile nie będzie nowej fali COVID-19 – powiedział Franciszek w wywiadzie udzielonym amerykańskiej agencji katolickiej CNS. Jej pracowników przyjął dzisiaj w Watykanie z okazji setnej rocznicy jej założenia. Ojciec Święty zaznaczył, że nawet jeśli wymogi dystansu fizycznego sprawią, że wielu Irakijczyków obejrzy papieża tylko w telewizji, będą widzieli, że papież jest w ich kraju. – Jestem pasterzem ludu, który cierpi – podkreślił Franciszek.

### **Wokół aborcji**

**Funkcjonowanie w polskim prawie przesłanki eugenicznej dopuszczającej aborcję prowadziło do licznych nadużyć w tym zakresie** – stwierdza w przygotowanym raporcie Instytut Ordo Iuris. Zdaniem ekspertów, aborcję wykonywano często na podstawie podejrzania wad, które wcale nie musiały być śmiertelne. Wady letalne, na które często powołują się przeciwnicy pełnej ochrony życia, stanowią zaledwie 0,01 proc. wszystkich schorzeń. Stwierdzanie, co jest wadą ciężką, leży do tej pory w gestii lekarzy. Było to ryzykowne, szczególnie w przypadku wad somatycznych, znacznie rzadszych niż genetyczne.

### **Modlitwa papieża**

**W lutym Papież Franciszek prosi o modlitwę w intencji kobiet, które są ofiarami przemocy.** „Nie wolno ignorować i przechodzić obojętnie wobec ich krzyku” – podkreśla Franciszek. Swoją intencję na luty Franciszek przekazał za pośrednictwem Światowej Sieci Modlitwy Papieża. Skupia ona świeczki i duchownych Kościoła katolickiego. Jej głównym celem jest osobiste uświęcenie członków oraz misja ewangelizacji. Intencje ogólne i misyjne do modlitwy na każdy miesiąc wyznacza papież.

### **Popularne imiona**

**Została opublikowana lista najpopularniejszych imion, które rodzice nadawali dzieciom w 2020 roku.** Najpopularniejszym imieniem żeńskim była Zuzanna, które nadano 7351 dziewczynkom. Na drugim miejscu uplasowało się imię Julia (7315), a na trzecim Zofia (7073). Tuż poza podium znalazły się: Hanna, Maja, Lena, Alicja, Oliwia, Laura i Maria. Najpopularniejszym męskim imieniem był Antoni (8368) razy, potem Jan (7658) i Aleksander (7165). Następni byli: Jakub, Franciszek, Szymon, Filip, Mikołaj, Leon i Stanisław. Józef zajął 64. miejsce – nadano go 550 razy.

# WIELCY ŚWIĘCI NIE

*O, jakże szczęśliwy jest człowiek, co wszystko oddał Maryi, który się Maryi ze wszystkim i we wszystkim powierza i dla Niej zatracą. Całkowicie należy on już do Maryi, a Maryja do niego.*

*(Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny, nr 178-179).*

**Dlaczego warto wziąć udział w rekolekcjach 33-dniowych i oddać całe swoje życie Maryi? Wydaje się, że to przedsięwzięcie bardzo radykalne. Czy rzeczywiście potrzebne? Cóż, członkowie Wspólnoty Duchowych Niewolników Maryi AD IESUM PER MARIAM, którzy od najbliższej soboty będą nas prowadzić w maryjnych ćwiczeniach duchowych, przekonują, że jest to wręcz konieczne!**



My chrześcijanie, przez całe swoje życie mamy zdążać do Pana Jezusa i starać się go naśladować. W zabieganym, hałaśliwym i często przytłaczającym świecie XXI w. staje się to niezwykle trudne. Nawet najdroższy smartfon z najlepszą aplikacją nawigacyjną nie zaprowadzi nas przecież do Królestwa Niebieskiego.

**Świat i technologia zawodzi. A coraz częściej też zwodzi.**

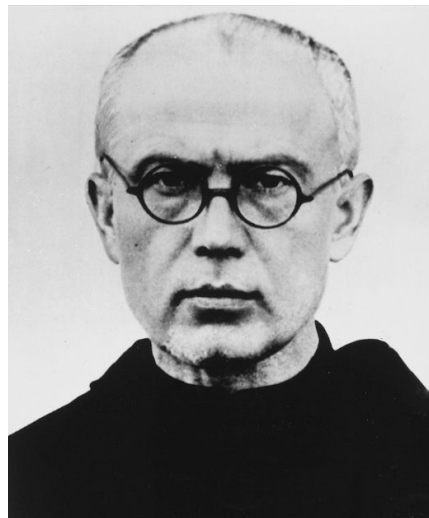
**A Maryja swoich dzieci nigdy nie zawiodła.**

Ona też w niezawodny sposób prowadzi do Jezusa.

Oddanie się Jezusowi przez ręce Maryi jest ponadto najprostszą drogą do świętości. Przyjrzyjmy się kilku wielkim świętym którzy postanowili bezwarunkowo i wszystko powierzyć Matce Bożej.

### **Drabina do Nieba**

Jeden człowiek, a tyle dzieł! Przypomnijmy - Rycerstwo Niepokalanej, ogromny, nowoczesny, zbudowany od zera klasztor w Niepokalanowie. Wielonakładowe pismo, wydawnictwo, stacja radiowa. Klasztor franciszkanów... w Kraju Kwitnącej Wiśni. Niezwykle owocne, święte życie, zakończone męczeńską śmiercią.



Święty Maksymilian Maria Kolbe oddał wszystko Niepokalanej. A co to właściwie znaczy?

Oddać się Niepokalanej – wyjaśnia ojciec Kolbe – to wtulić się w Nią jak dziecko tuli się w ramionach matki i pozwolić, by Maryja zaniósła nas do Boga. Święty w pasiaku rozwija tę myśl i tłumaczy, że oddanie ma mieć tak totalny wymiar, że powinno służyć przemianom w Maryję (być jak Maryja). To Ona ma mówić i działać przez tego, kto się Jej oddaje. „Czyżcie w życiu to, pod czym podpisałaby się sama Niepokalana. Niepokalana twoja, a ty Jej” – mówi swoim braciom i rycerzom.

### **Traktat czytany w kamieniołomie**

Totus Tuus - słyszeliśmy to zawołanie przez cały, niezwykle pontyfikat św. Jana Pawła II.



Ni mniej, ni więcej „Totus Tuus” oznacza „Cały Twój”.

Tutaj musimy cofnąć się do czasów młodości Karola Wojtyły.

W pewnym momencie przyszłego papieża zafascynowała książka „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” Św. Ludwika Grignion de Montfort. Lektura tej książki stała się dla niego momentem przełomowym. Jan Paweł II wyraźnie mówi o swojej duchowej drodze, wewnętrznej przemianie, jaka się w nim dokonała za przyczyną św. Ludwika i jego traktatu.

# MOGĄ SIĘ MYLIĆ

Obecnie, niemal wszystkie programy formacyjne rekolekcji 33-dniowych czerpią (w mniejszej lub większej mierze) z natchnienia tego francuskiego świętego.

Święty Ludwik Maria Grignon de Montfort (1673-1716) słynął z umiłowania Matki Bożej i z gorącego nabożeństwa do Niej. Oddał się Jej w niewolę miłości na wyłączną własność. Wierzył w Jej potężne pośrednictwo u Boga i uważał, że przez Nią łatwiej iść do Chrystusa. Był kaznodzieją, obchodził z naukami francuskie wioski. Głosząc rekolekcje, prowadził ludzi do odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych w obecności wzniesionego wysoko krzyża. Św. Ludwik ogromną wagę przywiązywał do Chrztu, wzywał do szacunku dla tego sakramentu. Z tego też względu do swojego nazwiska dodał jeszcze przydomek „de Montfort” od nazwy miejscowości, w której został ochrzczony.

Treść traktatu Karol Wojtyła zgłębiał już jako młodzieniec w fabryce sody Solvay. Jak sam niejednokrotnie wspominał, czytał tę niebieską książeczkę od początku do końca i od końca do początku. Sięgał do niej w każdej wolnej chwili. **Z czasem ta mała książeczka, poplamiona już i zniszczona, stała się namacalnym dowodem tego, jak bardzo starał się wniknąć w głębię nauki św. Ludwika.** W tym momencie warto wspomnieć, że podczas swojej pracy w kamieniołomach Karol Wojtyła ulega wypadkowi; potrąca go ciężarówka i niemal cudem zostaje uratowany.

Całkowite oddanie się Matce Bożej, w pobożności Karola Wojtyły, właśnie tu – w tej lekturze - znajduje swoje źródło. „Totus Tuus”, czyli „Cały Twój”, czyli całkowicie i bezgranicznie oddany Maryi, bez cienia wątpliwości - że Maryja nie przysłania Chrystusa. Owoce tego zawierzenia poznaje cały świat, kiedy kule wystrzelone przez zamachowca na Placu Św. Piotra dosięgają Jana Pawła II, ale dzięki cudownej interwencji Matki Bożej nie zabijają papieża.

## Zawierzenie w więzieniu

Jest rok 1953. Prymas Stefan Wyszyński od kilku miesięcy przebywa w więzieniu w Stoczku Warmińskim. Jest w miarę dobrze traktowany, ale otoczony agentami w szatach duchownych. Warunki uwięzienia są ciężkie, ale kardynał nie jest okrutnie torturowany jak jego sekretarz biskup Antoni Baraniak. To jednak czas ogromnej niepewności. Wyszyński jest wszak w rękach komunistów.

A oto relacja samego Prymasa Tysiąclecia o warunkach więziennych:

„Podziwialiśmy sterty lodu, które wyrąbano z pokojów pod nami. Mieszkaliśmy nad lodowniami. Pokoje na dole nie były ogrzewane, i fantastycznie zagrzybione. Nikt nie dbał o to, by je

ogrzać. Wszystkie korytarze pokryte były na ścianach białym szronem i zamrozem. Biedni dozorczy siedzieli w kozuchach i ciężkich butach. Męczyli się jeszcze bardziej niż my. Miny im sposepniały.

*W takich warunkach zacząłem odczuwać różne dolegliwości. Nóg nie mogłem rozgrzać nawet w ciągu nocy. Ręce mi popuchły. Podobnie oczy mi zapuchły. Odczuwałem wielki ból w okolicy nerek i w całej jamie brzusznej. Każdego dnia przechodziłem bóle głowy”.*

8 grudnia 1953 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP Stefan Wyszyński składa akt osobistego oddania się Matce Bożej. Ślubów dokonał po trzech tygodniach przygotowań, które prowadził według wskazań św. Ludwika Grignon de Montfort.

Z tego aktu oddania się Maryi przez prymasa wyrosły potem jego wielkie dzieła maryjne: Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, nawiedzenie kopii obrazu jasnogórskiego we wszystkich parafiach, Wielka Nowenna Tysiąclecia, czuwania soborowe z Maryją Jasnogórką, Milenijny Akt Oddania Polski w niewolę Maryi za wolność Kościoła Chrystusowego na całym świecie. We wrześniu 1956 r. napisał, że nigdy nie wyrzekłby się tych trzech lat więzienia. Tak było lepiej dla dobra jego duszy i dla dobra Kościoła w Polsce.

Akt zawierzenia się Maryi zrodził się w sytuacji, która dla Kościoła polskiego i samego prymasa wydawała się bez wyjścia. Prymas Tysiąclecia pozostawał w więzieniu, w ubóstwie i odosobnieniu, nie wiedząc, czy kiedykolwiek odzyska wolność. Ta sytuacja popchnęła go do rzucenia się w ramiona Matki Bożej, do której pragnął całkowicie się upodobnić.

Po trzech latach, 28 października 1956 r. Prymas Stefan Wyszyński opuszcza więzienie i po ludzku mówiąc, staje się człowiekiem wolnym. **Tak naprawdę wolny był już za murami więzienia, bowiem oddanie się Maryi w niewolę, oznacza największą wolność!**

## Argumenty nie do podważenia

Tak, oddanie się Maryi w niewolę miłości jest aktem rzeczywiście radykalnym. Przykłady wielkich świętych dowodzą, że jakkolwiek była to dla nich droga do świętości, to wcale nie była ona usłana różami. Powierzenie się Matce Bożej powinno więc być decyzją świadomą, przemyślaną, odpowiedzialną. Dlatego właśnie decyzję tę poprzedzają 33-dniowe rekolekcje. Historie każdego z przytoczonych tu świętych akcentują ich głęboką pobożność maryjną, która była jednak budowana na fundamentach solidnej formacji! A akty zawierzenia, jak już ustaliliśmy, u każdego z nich wydały potem wspaniałe owoce.

Czyli argumentem za odprawieniem tych rekolekcji może być krótkie stwierdzenie - wielcy święci nie mogą się mylić!



Gdyby jednak ktoś jeszcze miał jakieś wątpliwości to niech pamięta, że... sam Pan Jezus był oddany Maryi! On ją wybrał. On chciał się Jej poddać. Był od niej zależny w stu procentach. On - Bóg - wybrał ciało swojego stworzenia, aby w ten sposób przyjść na świat. Następnie pozostawał pod Jej opieką jako dziecko. Zauważmy, że przez ponad 30 lat przebywa w obecności Maryi, a tylko kilka przeznaczca na głoszenie Ewangelii i dzieło zbawienia. Skoro tak, to czy możecie sobie wyobrazić, jak wspaniałą kobietą jest Maryja! Nad czym się tu zastanawiać?

W naszych czasach, w naszej rzeczywistości, to najlepsza i najprostsza droga do Nieba. Naprawdę, szkoda byłoby na nią teraz nie wejść.

Lukasz Witkiewicz

## OGIEŃ, KTÓRY ZAPŁONIE W BLIZNEM...

W naszej parafii 33-dniowe rekolekcje zakończone uroczystym osobistym Aktem Ofiarowania się Jezusowi Chrystusowi przez ręce Maryi wg „Traktatu...” św. Ludwika Marii Grignon de Montfort rozpoczynają się sobotą 13 lutego o godz. 10.00. Poprowadzi je Wspólnota Duchowych Niewolników Maryi AD IESUM PER MARIAM z Warszawy. W zeszłą niedzielę członkowie tej wspólnoty żarliwie zachęcali nas do udziału w tych duchowych ćwiczeniach.

Na rekolekcje składa się 8 spotkań w kościele i codzienne samodzielne przygotowania w domu (na podstawie materiałów otrzymanych od prowadzących).

Jeśli jeszcze się nie zapisałeś, możesz to zrobić w tę sobotę. Po prostu przyjdź do kościoła.

Koszt rekolekcji to 40 zł za całość. Pamiętaj jednak, że brak pieniędzy nie jest przeszkodą, by w nich uczestniczyć. Wolą Matki Bożej jest, by ćwiczenia odprawił każdy, kto tego pragnie - i tak się stanie.

Na stronie wspólnoty [www.niewolniczymlosci.pl](http://www.niewolniczymlosci.pl) można przeczytać świadectwa tych, którzy oddali już swoje życie Maryi.

# Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **07.02 - pierwsza niedziela miesiąca**, po sumie adoracja Najświętszego Sakramentu
2. **08.02 - poniedziałek**, zapraszamy na katechezę o g. 19.00, w salce nad zakrystią. Pan Jezus przychodzi leczyć nasze słabości, wyzwalać z wszelkich niewoli, niszczących nasze życie. Przyjdź słuchać Dobrej Nowiny o Chrystusie, który zwycięża wszelką naszą śmierć i wprowadza w zmartwychwstanie
3. **10.02 - środa**, wspomnienie św. Scholastyki
4. **11.02 - czwartek**, wspomnienie NMP z Lourdes, Światowy Dzień Chorych, zapraszamy ludzi starszych i chorych na g. 18.00, o g. 19.00 kolejna katecheza
5. **14.02 - niedziela**, po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie dzieci przygotowujące się do I Komunii św.
6. Serdeczne Bóg zapłać wszystkim, którzy przybyli na Mszę św. kolędową na wspólną modlitwę. Ofiary złożone przy tej okazji są przeznaczone na prace w kościele. Jest również możliwość umówienia wizyty indywidualnej, chętnych zapraszamy do zakrystii
7. W minionym tygodniu odwiedził nas Ks. Paweł z Mamą, pragną serdecznie podziękować wszystkim, którzy udzielili im wsparcia w trudnym czasie choroby

HUMOR

ZAŁÓŻ WIADERKO,  
BO SIĘ  
PRZEZIĘBISZ!



ALE KOLEDZY  
BĘDĄ SIĘ  
ŚMIALI!

## MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

### Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci  
(wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

### Dni powszednie

8.00, 18.00

### Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed  
każdą Mszą św.

### Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe,  
październikowe

po Mszy św. o godzinie 18.00  
a w niedziele o godzinie 17.30

### Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

## KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa,  
piątek w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

### NOWE KONTO PARAFII

Nastąpiła zmiana konta parafialnego

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

## REDAKCJA

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

[www.objawieniepanskie.waw.pl](http://www.objawieniepanskie.waw.pl)

(do ściągnięcia poprzednie numery  
Epifani razem z Epifankiem)

**KOSZT WYDANIA: 50 GR**

**CENA: dobrowolne ofiary  
złożone do koszyka**

**ZAPRASZAMY  
DO WSPÓŁPRACY**

Redakcja zastrzega sobie prawo  
modyfikacji tekstów.

## książka dla małego i dużego



### „DZIEJE DUSZY” ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS



Któż nie zechciałby doznawać pomocy od niezawodnego przyjaciela? Kto nie potrzebuje przewodnika na trudnych drogach życia? Jest dla nas dobra wiadomość: św. Teresa z Lisieux tylko czeka na Twoje i moje westchnienie, a także na prośbę o wsparcie. Święci nam się nie narzucają, oni naprawdę chcą pomagać, ale czekają na nasze zaproszenie.

Św. Tereska wskazuje nam tzw. małą drogę do Boga. W 1997 roku św. Jan Paweł II ustanowił ją doktorem kościoła. Odczytujemy ten znak, że jest ona patronką właśnie na nasze czasy. Lektura jej pisma „Dzieje duszy” umożliwia nie tylko poznanie Teresy od dzieciństwa, ale przede wszystkim wyprostowuje obraz świętości, już nie jako coś dalekiego, nieosiągalnego, wymagającego nadludzkiej ascezy. Święta pisze, że Jezus „nie potrzebuje naszych dzieł, lecz jedynie naszej miłości”. Nie jest to wcale lukrowana miłość, pełna radosnych uniesień. Swoim przykładem Teresa pokazuje, że często trzeba przyjąć nawet noc wiary, pozabawienie doznań na modlitwie, a nawet konieczne jest odparcie pokusy zwątpienia w istnienie nieba. Czasem zdarza

się, że pojawia się osoba, która nas do głębi irytuje. I tu św. Teresa może pokazać, jak sama uporała się z awersją do innej siostry zakonnej.

Mała droga proponowana przez Świętą jest dostępna dla każdego. Teresa przeszła trudne wydarzenia w dzieciństwie – utraciła w wieku 4 lat ukochaną matkę, potem do zakonu karmelitanek odchodziły jej siostry, zastępujące jej mamę. Przeszła też tajemniczą chorobę, borykała się ze swoim nietalnym temperamentem. Umierała na gruźlicę w ciemnościach wiary. A jednak Boże ramiona uniosły ją do nieba. „Dzieje duszy” mogą dać nam inspirację do podążania ku Bogu mimo naszych słabości, a może nawet dzięki nim.

Anna Bielawska